Cena jednego egzemplarza **10 groszy.** **Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.**

Nr. 35. Kraków, dnia 24 sierpnia 1924. Rok XII.



Organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego. Hasło nasze: „Katolicka Polska".

KOSZTUJE w POLSCE NA KWARTAŁ **1 złoty.** W Ameryce na cały rok 2 dolary. We Francji 20 fr. W Danji na cały rok 10 koron	**Tygodnik ilustrowany** poświęcony sprawom Ludu Polskiego. Wychodzi co niedzielę	Adres Redak. i Adm.: Kraków, św. Filipa l. 17. Ogłoszenia za jeden wiersz milimetr. 15 groszy, w tekście 30 groszy. Konto czekowe w P. K. O. N. 140.288.

Ogień nie spali ——— Złodziej nie ukradnie

Pieniędzy złożonych

w Pocztowej Kasie Oszczędności

Jeżeli dbasz o bezpieczeństwo własnej gotówki i chcesz od niej mieć dochód, to złóż pieniądze w najbliższym urzędzie pocztowym na książeczkę oszczędnościową Pocztowej Kasy Oszczędności.

Otrzymasz 9% (dziewięć od stu) rocznie

i w każdej chwili, w każdym urzędzie pocztowym podnosić możesz pieniądze.

Wypłaty doraźne uskuteczniają wszystkie urzędy po 50 złotych dziennie. Wyższe sumy wypłaca P. K. O. przez wskazany urząd pocztowy po przesłaniu wypowiedzenia.

Korespondencja z P. K. O. jest wolna od opłat pocztowych.

Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Po bankructwie.

Rozwój naszej polityki wewnętrznej po upadku rządu Witosa wskazuje coraz wyraźniej na to, że tak na terenie sejmowym, jakoteż w kraju, polityka przodujących partyj zbankrutowała i znajduje się w stanie rozkładu. Widomym dowodem tego było przejście władzy państwowej w ręce pozaparlamentarnego rządu Grabskiego, oraz zmniejszenie się znaczenia nie tylko lewicy, ale także stronnictw ósemki, które łącznie z „Piastem" przechodzą okres przesilenia wewnętrznego. Nadto w ostatnich tygodniach wystąpienie Thugutta, a szczególnie list jego, rzuciły jaskrawe światło na charakter i robotę wszystkich wielkich partyj i ujawniły całą ich niemoc do podjęcia twórczej działalności dla budującego się **z niezmiernym trudem państwa polskiego.**

Powody tego zjawiska są dwojakie. Główną winę należy tu przypisać **samym partjom,** które, jak to już dawno na łamach naszego pisma zauważył jeden z byłych posłów do parlamentu austrjackiego, formowały się nie jako stronnictwa mające na celu potrzeby społeczeństwa i szkolenie dobrych mężów stanu, zdolnych z chwilą, gdy partja dochodzi do władzy, pokierować sprawami państwa, ale raczej jako **rodzaj przedsiębiorstw politycznych,** które miały zapewnić swoim stronnikom wpływowe i intratne stanowiska. W partjach tych czołowi politycy stanowili rodzaj kuglarzy, którzy używali partji za odskocznię na najwyższe stanowiska, na których, gdy im się udało je zdobyć, małpowali mniej lub więcej udatnie prawdziwych ministrów i mężów stanu, często nawet „opatrznościowych". Typowym takim kuglarzem-ministrem był Kucharski w gabinecie Witosa.

Dalszym powodem tego smutnego stanu naszej polityki jest brak odpowiedniego stronnictwa centrowego, któreby stojąc między prawicą i lewicą, łagodziło skrajne przeciwieństwa i umożliwiało pracę państwową w Sejmie. Że takiego stronnictwa dzisiaj w Polsce brak, odczuwają obecnie wszyscy bardzo boleśnie. Kto jednak temu winien? Przedewszystkiem prawica. Pamiętamy wszyscy bardzo dobrze, jak prawica zaciekle zwalczała podczas wyborów t. zw. dwunastkę, która niczem innem nie była, tylko właśnie **stronnictwem centrowem.** Z wytrwałością godną lepszej sprawy przekonywała wówczas cała prasa ósemkowa, że stronnictwo centrowe w Polsce niepotrzebne, a działacze ich wszelkimi sposobami, nawet **kłamstwem i niegodnymi szwidlami,** szkodzili liście centrowej.

Na nieszczęście Polski robota ta udała im się i skutkiem tego w Sejmie stanęły przeciwko sobie **oko w oko** dwa skrajne odłamy **w równej prawie liczbie i sile.** Wynik był ten, że cała praca polityczna Sejmu została **sparaliżowaną** i stanęła na martwym punkcie. W takim stanie rzeczy żadna ważniejsza sprawa, żaden postulat ludowy nie mógł przyjść do skutku, a dla ratowania państwa trzeba było uciec się do wyposażonego daleko idącemi pełnomocnictwami rządu pozaparlamentarnego p. Grabskiego, który mimo to nie jest tak silnym, jak tego wymaga obecne położenie państwa, ponieważ brak mu trwałego i silnego oparcia w Sejmie.

Ten stan rzeczy jest **dla rządu groźny.** Rząd p. Grabskiego trzyma się tylko dzięki koniecznościom państwowym. Z chwilą, gdy uda mu się państwo i skarb jako tako doprowadzić do równowagi, podstawa jego istnienia osłabnie i wtedy znowu gotowe stronnictwa **pokusić się o władzę,** aby po dawnemu rządzić w imię **interesów partyjnych.** Już nawet jeden dziennik krakowski, stający po stronie „Piasta", zapowiedział, że w jesieni prawica ma rozpocząć opozycję przeciwko rządowi Grabskiego!

Dopóki w Sejmie znajdują się stronnictwa wyszłe z poprzednich wyborów, trudno się społeczeństwu zabezpieczyć przed tą możliwością. Jednak myślący politycy i obywatele powinni wiedzieć, w jaki sposób mają się zabezpieczyć przy przyszłych wyborach. Powinni usilnie w tym kierunku urabiać opinję, że tylko **dostatecznie silne centrum polskie** może popchnąć politykę na zdrowe tory, uruchomić Sejm, zabezpieczyć władzę, przeprowadzić reformę rolną i inne rozumne reformy społeczne. Ten obowiązek przypomina wszystkim ludziom dobrej woli S. K. L., **które pierwsze w Polsce wysunęło hasło stworzenia silnego centrum polskiego!**

Maciej P.

Wiadomości polityczne.

Koniec strajku na Górnym Śląsku.

Strajk na Górnym Śląsku został po dwóch tygodniach trwania zakończony. Po przełamaniu największych trudności przez ministra Darowskiego, likwidację zatargu między przemysłowcami a pracownikami oddano sądowi rozjemczemu, w skład którego obok przedstawicieli władzy wchodzili tak przedstawiciele pracodawców, jak robotników. Ten sąd wydał orzeczenie, zakończające ostatecznie strajk, gdyż obie strony zgodziły się zgóry, że wyrokowi sądu się poddadzą.

Na podstawie tego wyroku zarobki w górnictwie obniżone zostały o 10 procent, czas pracy w kopalniach pod ziemią utrzymany został w ilości 8 godzin, na powierzchni zaś 9 i pół godzin. Deputaty węglowe niezmienione. W hutnictwie pozostał 10-godzinny dzień pracy, ale za to zarobki nie zostały zniżone. Natomiast deputaty węglowe obniżono o 10 proc. W poniedziałek robotnicy wracają do pracy.

Wyrok ten, jak pisze organ robotników „Polak", nie zadowolni zupełnie nikogo. Najmniej zadowoleni są przemysłowcy. Robotnicy uzyskali tyle, że w górnictwie pod ziemią utrzymali 8-godzinny dzień pracy, a zarobki ich nie zostały zniżone o 35 proc., jak się domagali przemysłowcy, ale tylko o 10 procent. Umowa obowiązywać ma do 30 września. Byłoby pożądanem, żeby do tego czasu uregulować wszystkie zatargi, byśmy w październiku nie mieli znów strajku.

Robotnicy przystępując do pracy, mimo że nie uzyskali swoich postulatów, domagając się ze strony rządu akcji zdecydowanej w kierunku obniżenia cen na artykuły najpotrzebniejsze.

Należy podkreślić, że stanowisko robotników podczas strajku było bardzo poprawne. Rząd przedłużając dzień pracy, był zmuszony do tego stosunkami gospo-

darczemi. Dla ulżenia doli robotnika szedł jednak rząd jak najdalej tak robotnikom, jakoteż przemysłowcom na rękę.

Wskutek strajku na Górnym Śląsku cierpiała również ogromnie rolnictwo polskie z powodu niemożności otrzymywania tomasyny, którą wytwarza głównie Huta Pokoju.

Rozszerzenie działalności państwowego Banku rolnego.

Z rozporządzenia odpowiednich władz, działalność państwowego Banku rolnego zostaje rozszerzoną. Bank rolny będzie miał odtąd możność nabywania gruntów od właścicieli ziemskich, a tem samem przejmować będzie odpowiedzialność za opłacenie podatku majątkowego od nabytych gruntów, bądź też zawierać umowy komisowe z właścicielami co do rozparcelowania pewnego obszaru gruntu o wartości dostatecznej dla pokrycia wyznaczonego podatku. W pewnych wypadkach nawet przy parcelacji, dokonywanej przez samych właścicieli gruntów, bank rolny będzie udzielać kredytu, którego wysokość pokryje kwotę, określoną przez władze skarbowe, z włączeniem wpłat gotówkowych. Właściciele, którzy zamierzają powierzyć Bankowi rolnemu parcelację gruntów na pokrycie podatku majątkowego, winni nadewszystko uzyskać pozwolenie właściwego Okręgowego Urzędu Ziemskiego.

Co robi Rząd?

Natychmiast po powrcie z urlopu do Warszawy, p. premjer Grabski odbył szereg konferencyj z p. ministrem spraw wewnętrznych Hübnerem w sprawie zabezpieczenia granicy wschodniej, oraz z p. ministrem spraw zagranicznych Skrzyńskim. P. Skrzyński zreferował panu premjerowi obecną sytuację zagraniczną w związku z konferencją londyńską i Zgromadzeniem Ligi Narodów. Przyjął też p. premjer wszystkich dyrektorów departamentów ministerstwa Skarbu, z któremi p. premjer odbył konferencję na temat najbliższych rozporządzeń skarbowych.

Na porządku dziennym rozporządzenia: o obrocie czekowym, o obrocie wekslowym, o nadzorze banków, oraz o wywozie kruszców.

W najbliższych dniach ma wyjechać do Genewy na sesję Ligi Narodów min. Skrzyński wraz z delegacją polską, której minister osobiście przewodniczy.

Odpowiedź sowiecka na notę w sprawie napadu na Stołpce.

Dnia 12 b. m. komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Cziczerin przesłał posłowi Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie, Wyszyńskiemu, notę, w której potwierdzając odbiór noty Rządu polskiego z dnia 6 sierpnia b. r., w sprawie napadu na Stołpce, komunikuje, iż władze SSSR. przeprowadzą śledztwo w sprawie wyłuszczonych w nocie polskiej wiadomości i o jego wynikach nie omieszkają zawiadomić natychmiast Rząd polski.

Można zgóry przypuścić, że bolszewicy wyprą się wszelkiego udziału w zajściach i nazwą cały napad wymysłem militaryzmu polskiego, jak to już czyni prasa sowiecka.

Przyjemne mamy sąsiedztwo i nikt nam tego nie może pozazdrościć.

Ostatnio donoszą dzienniki, że poseł sowiecki, Rakowski, podczas konferencji z rządem angielskim, w sprawie układu handlowego, poruszył jeszcze raz sprawę Wschodniej Małopolski.

Rząd polski słusznie zastrzegł się przeciwko takiemu postępowaniu naruszającemu postanowienia traktatu ryskiego.

Podatek od polowania.

Podatek taki został na mocy ustawy z 4 sierpnia 1923 r. rozporządzeniem z dnia 17 marca 1924 uregu-

---

KS. DR. CZUJ.

Z Pomorza i Kaszubów.

Wielka i piękna jest nasza Polska. Kto chce się o tem przekonać, niech się wybierze w podróż od Wilna po Cieszyn, od Karpat po Bałtyk, od Bałtyku po granice Bukowiny. Podróż taka dziś kosztowna wprawdzie, ale każdemu się opłaci, bo się człek naocznie przekonuje o tem, o czem może słyszał tylko z opowiadań innych lub w szkole czytał w książkach do nauki. A więc zobaczysz, kochany Ziomku, wspaniałe wzgórza, pokryte bujnymi lasami, które, niestety, w ostatnich czasach właściciele-utracjusze lekkomyślnie oddają na łup handlarzy żydów, ogałacających polską ziemię z jej najpiękniejszej ozdoby, zobaczysz niebotyczne szczyty, które urokiem swym przyciągają z dalekich stron turystów, pragnących odetchnąć świeżem powietrzem i przepędzić kilka chwil na łonie natury. Zobaczysz szerokie pola urodzajne na równinach, poprzerzynane rzekami i potokami, pasami szpilkowych i liściastych borów, a raz po raz rozsiadłe miasta, miasteczka, wsie i sioła. Serce się raduje, gdy widzisz przepiękne kościoły z wieżycami, strzelającemi w niebo, gdzie się zbierają tłumy wiernych na oddawanie czci Stwórcy, który te wszystkie rzeczy stworzył dla naszego dobra; raduje się serce, gdy widzisz, że Polska nie tylko jest krajem rolniczym, ale także fabrycznym, o czem świadczą wysokie kominy, buchające dymem, co jest oznaką, że wewnątrz wre praca, że mrowie rąk ludzkich znajduje zarobek, a jeszcze większe mrowie istnień chleb i podstawę bytu.

W wolnej, odrodzonej Ojczyźnie po światowej wojnie, po tylu wstrząśnieniach i chaosie, z którego wyłoniła się do nowego życia Polska, dochodzimy do przekonania, że kraj nasz tak bogaty powinien wystarczyć sam sobie, powinien wyżywić wszystkie swe dzieci i jeszcze innym odstąpić chleba za rzeczy, których u nas niema, a które są gdzieindziej. Mamy zboże i inne ziemiopłody, mamy drzewo, węgiel, sól, naftę, kamień budowlany, a nawet marmur — to chyba aż zadość, by się mieć dobrze. Tylko nam potrzeba jednej, najgłówniejszej rzeczy, której z zagranicy nie możemy sprowadzić, a której możemy się uczyć od obcych, t. j. dobrej gospodarki. Dobra gospodarka polega na tem, by oszczędzać, nie wydawać więcej, niż się ma dochodów, nie lekceważyć drobnych rzeczy, wczas wstawać, a późno się kłaść na spoczynek, dotrzymywać słowa i terminu — słowem — być rzetelnym w stosunku do drugich i do siebie samych.

lowany. Podatek służy gminom dla tymczasowego uregulowania finansów gminnych.

Strefa pierwsza obejmuje: województwo poznańskie, powiaty: nieszawski i włocławski województw warszawskiego, oraz powiaty: kolski, koniński, sieradzki i turecki województwa łódzkiego. Podatek wynosić może najwyżej 50 groszy z hektara.

Strefa druga obejmuje: województwo pomorskie, województwo kieleckie, województwo warszawskie bez powiatów wydzielonych do strefy pierwszej, województwo łódzkie bez powiatów wydzielonych do strefy pierwszej, oraz powiaty garwoliński, sokołowski i węgrowski województwa lubelskiego i województwo krakowskie bez niżej wymienionych powiatów, zaliczonych do strefy czwartej. Podatek wynosić może najwyżej 30 groszy z hektara.

Strefa trzecia obejmuje: województwo białostockie, bez powiatów wydzielonych do strefy czwartej, województwo lwowskie, bez powiatów wyłączonych do strefy drugiej. Podatek wynosić może najwyżej 10 groszy z hektara.

Czwarta strefa obejmuje: ziemię wileńską, województwo nowogrodzkie, województwo poleskie, województwo wołyńskie, województwo stanisławowskie, województwo tarnopolskie, powiaty: augustowski, grodzieński i suwalski województwa białostockiego, powiaty gorlicki, grybowski nowotarski, nowosądecki, żywiecki województwa krakowskiego i powiaty: krośnieński, liski, sanocki i starosamborski województwa lwowskiego.

Najwyższy podatek w tej strefie wynosić może 5 groszy z hektara.

O wysokości podatku decyduje gmina uchwałą Rady gminnej. Rada gminna może uchwalić tylko niższe stawki podatkowe, nie wolno jej przekroczyć stawek najwyższych.

Uchwały Rady gminnej podlegają zatwierdzeniu Wydziału powiatowego.

Posiadacze prawa polowania obowiązani są pieniądze złożyć w kasie gminnej w terminie wskazanym, w razie niezłożenia podatku nie wolno im wykonywać prawa polowania. Gmina ma prawo w myśl art. 55 ustawy o uregulowaniu finansów komunalnych ściągnąć ten podatek w drodze egzekucji.

Oczywiście podatek ten musi być wypłacony niezależnie od czynszu dzierżawnego, należnego gminie względnie Spółce łowieckiej od dzierżawcy polowania z mocy kontraktu dzierżawy tegoż polowania.

Ze świata.

ANGLJA.

Konferencja londyńska. Ciągnąca się od kilku tygodni konferencja londyńska została zakończoną w sobotę dn. 16 b. m. Niemcy uzyskały na tej konferencji duże ulgi: przedewszystkiem natychmiastową ewakuację gospodarczą Zagłębia Ruhry. Dalej uzyskali usunięcie francusko-belgijskiego zarządu kolejowego. Pozostał wprawdzie jednoroczny termin militarnej ewakuacji zagłębia Ruhry, nastąpi jednakże niezwłoczna ewakuacja militarna całego szeregu miejscowości i kurytarzy („Flaschenhälse") w południowo-zachodnich Niemczech, tudzież portów i kolejowych punktów węzłowych, jak Dortmund, Mannheim, Karlsruhe, Wesel, Emmerich i Offenburg.

Tak zwane sankcje, które były jedynym środkiem do trzymania Niemców w karbach i poskramiania sabotażów, zostały ujęte w normy traktatowe.

Zostanie ogłoszoną też ogólna amnestja dla przestępstw politycznych na obszarach okupowanych przez Francję.

Jak oświadczył Herriot w wywiadzie dziennikarskim, plan Dawesa przywróci jedność gospodarczą Niemiec, pozostawi jednak sprzymierzonym swobodę usta-

Właśnie nam, Polakom, jeszcze wciąż brak tej wielkiej zalety, którą mają inni za granicą i czem nas biją i nad nami górują. Przykro mi o tem pisać, ale tak jest i oby się jak najprędzej zmieniło na lepsze! Te braki pochodzą u nas nietylko z naszego miękkiego słowiańskiego usposobienia, ale także z długiej niewoli i rozdarcia narodu na części. Niewola każda jest nieszczęściem tak dla jednostek, jak dla całych narodów. Nawet najzdrowszy naród w długiej niewoli słabnie i rozkłada się częściowo. Polski naród ostał się wprawdzie i nie dał się upodlić, ani zepsuć, jak tego chcieli nasi wrogowie, ale przecież mimo to dużo pierwiastków niezdrowych zostało w jego organizmie, które dopiero powoli trzeba będzie wydychać, zanim nastąpi całkowite ozdrowienie. Groźnym objawem chorobliwego stanu jest niezgoda, partyjność i podział społeczeństwa na zwalczające się stronnictwa i obozy.

A jednak nam się nie wolno dzielić i kłócić, bo ze wszystkich stron czyhają na nas śmiertelni wrogowie, jak: Niemcy, bolszewicy i inni. Zaś wśród nas tkwi ten, który z naszej niezgody największe ciągnie zyski, który się cieszy z naszych rozterek i do naszych wrogów gotów każdej chwili wyciągnąć ręce, t. j. żyd.

Nic dziwnego, że wrogowie dzielili się naszą ziemią, że ją tak skwapliwie zagarniali, a tak niechętnie oddawali i dziś ustawicznie na nią mają apetyt, skoro ona taka piękna i taka bogata. Iluż jednak Polaków nie zna swojej ziemi! Dawniej wielu wyjeżdżało w daleki świat na zarobek, a i dziś wielu wyjeżdża, bo kraj ojczysty na dorobku nie może jeszcze wszystkim dać dostatecznych środków do życia — może jednak przyjść czas — jak to już jest z Ameryką, że się jechać nie da i wszyscy muszą znaleźć chleb u siebie. O tem już dziś musimy myśleć i umiejętnie przygotowywać się na przyszłość. Pola do pracy dość i widoki jak najlepsze. Podniesienie rolnictwa, przemysł, handel — oto ogólne działy, z których dwa ostatnie u nas dotychczas były prawie wyłącznie w rękach obcych. Jest jednak odruch zdrowy — dźwiga się polski przemysł, rusza się polski handel o czem świadczą urządzane co roku t. zw. Targi, gdzie na pokrzepienie serc wystawia się dorobek w różnych dziedzinach społecznego życia. Wizyta na Targach jest jakby skróconą podróżą po kraju. Obecnie wybieramy się w szerszą podróż po ojczystej ziemi, której tylko niewielki, ale nader ciekawy skrawek pragnę Ci, Kochany Czytelniku, pokazać nie tylko z okna wagonu, ale także z bliższego widzenia.

nawiania sankcji na wypadek uchybień ze strony Niemiec. Konferencja londyńska — zdaniem jego — dała korzystne rezultaty i przyczyniła się do wzmocnienia pokoju. Francja może niezwłocznie wpisać do swojego budżetu pierwszą spłatę roczną w wysokości 900 miljonów franków, nadto ma na dłuższe lata zapewnione dostawy koksu i węgla. O ileby Niemcy uchylały się od zobowiązań, to honor wszystkich narodów, które zobowiązania te przyjęły, zmusi je do wystąpienia przeciw Niemcom.

Sprawa uspokojenia się świata przez konferencję tę posunęła się trochę naprzód.

Spodziewanem jest obecnie, że Niemcy uzyskają większe pożyczki w Anglji i w Ameryce.

FRANCJA.

Kongres nauczycieli polskich. W dniu 5 sierpnia w Batignolles odbył się kongres nauczycieli polskich we Francji, którzy po wprowadzeniu w życie przez Francję umowy francusko-polskiej, przystępują do wielkiej rzeczy, a mianowicie do rozbudowy szkolnictwa polskiego we Francji. Kongres domaga się od rządu polskiego również wprowadzenia w życie powyższej umowy, oraz utworzenia we Francji polskiego inspektoratu szkolnego.

Dzieci polskie we Francji będą miały swoją szkołę, szkołę polską, wspólnie z francuskiemi, a przez którą jeszcze więcej zbliżą się dwa narody: Francja i Polska.

JUGOSŁAWJA.

Triumfalny powrót Radicza. Przywódca t. zw. separatystów chorwackich, Radicz, który za poprzedniego rządu jugosłowiańskiego, Pasicza, oskarżony o zdradę stanu, uciekł za granicę, powrócił niedawno do Zagrzebia, witany owacyjnie przez ludność stolicy Chorwacji.

WŁOCHY.

Przeniesienie zwłok Leona XIII. Zwłoki papieża Leona XIII. zostaną przeniesione z Bazyliki św. Piotra do kościoła Jana Laterańskiego, w którym za swego życia Leon XIII. wzniósł sobie nagrobek, polecając tam się pochować. Uroczystości te zapowiadają się imponująco, gdyż będzie to od czasu Piusa IX pierwszy pogrzeb papieża, przechodzący przez Rzym. Podobno rząd włoski po raz pierwszy od zatargu z Watykanem urzędowo weźmie udział w pogrzebie.

Zwłoki Matteotiego znaleziono. Z Rzymu Agencja Stefani donosi, że zwłoki znalezione ostatnio były poćwiartowane, a głowa była zupełnie bez włosów. Byli deputowani Tonelli i Nostrochi, rozpoznali po złotym zębie mlecznym, że są to zwłoki Matteotiego.

BELGJA.

Kardynał Mercier. Paryski „Le Matin“ donosi z Brukseli, że kardynał Mercier poważnie zapadł na zdrowiu. Wiadomość o chorobie dostojnego księcia Kościoła i wielkiego Belga, którego czci cała Polska, spotka się niezawodnie w kraju naszym z uczuciem głębokiego żalu, któremu towarzyszyć będą powszechne szczere życzenia rychłego wyzdrowienia, płynące do siedziby arcybiskupiej w Malines z całej ziemi polskiej, jak długa i szeroka.

WĘGRY.

Przesilenie gospodarcze na Węgrzech jest wprost katastrofą. Od początku roku 1924 zlikwidowano 8000 firm. Panuje kolosalna drożyzna, liczba bezrobotnych przekroczyła 50.000.

ŁOTWA.

Nierozumny krok. Ważna wiadomość nadchodzi z Rygi, wobec tego, że Litwa kowieńska występuje

Wypominki wojenne.

(Urywek z dzienniczka).

Dnia 7 marca 1915.

Wygodny jest ten jar. Tu mamy mieć jakiś odpoczynek, to i ubezpiecza się każdy przed mrozem. Całe plutony budują zbiorowe ziemianki w stromej ścianie jaru; wykopawszy miejsce, stawiają „w węgieł“ podłużne izby bez okien, z jednym otworem na wejście. Na powalę sypią ziemi na pół metra przeciw szrapnelowi; granat i tak rozkurzy wszystko, jeśli przyjdzie, ale innej rady niema w tym terenie i w tych stosunkach. Ściany tka się mchem, a wygodnisie urządzają sobie nawet sprężynowe łóżka; są to zwyczajne wyrki z giętkich jodełek, wyłożone mchem. Ogień pali się we „drzwiach“, by dym wychodził, a ciepło i jakie takie światło w nocy ostawało „w chałupie“. Zaczynają się też pokazywać składane piecyki żelazne, ale jeszcze z rzadka.

Tak wyśmienicie, jak tej nocy, nie spałem już dawno; co innego w linji, a co innego w rezerwie, skoro wiesz, że tam na wierzchu góry inni za ciebie czuwają. „Sprężynowego łóżka“ wprawdzie nie miałem, ale za to ordynans skądś przyniósł słomiane papucie na buciary i owinął mię w jakąś setną derę; i było wcale ciepło. Coprawda, wolałem nie pytać się go o rodowód tej derki, bo miałem poważne powody, by podejrzewać, że ją któremuś nieboszczykowi odjął. Przespałem kamiennym snem całą noc, wszy czułem tylko nieco z wieczora.

A teraz to już jasne rano, więc wylazłem z budy, wytarł się śniegiem i rozglądam się wokoło. Na linji wyjątkowo cisza. Słoneczko zalało złotem cały wąwóz. A nie było go już parę dni, zdaje mi się, jak wychodziliśmy w niedzielę ze Sztropko-Olka w lasy. Dziś też niedziela „głucha“, gdzieś za tymi lasami idą teraz ludzie gromadami do kościoła, a tu mało kto wie, że to dziś niedziela, bo i po co rachować dni, skoro się końca nie wie? — Żołnierze łażą po lesie i zbierają suche patyki na ogień, inni grzeją się przy ogniskach; wielu siedzi porozbieranych prawie do naga, tępiąc wszy z całą chłopską zawziętością. Luto patrzeć na tych nagusów, bo chude plecy nierzadko pokryte strupem; ot, gad gryzie i gryzie, im mu cieplej, a człek drapie się nieraz do krwi; reszty dokonuje wesz, która się chętnie wgryza, byle jak najgłębiej. Cóż z tego, że się dziś w świeżą bieliznę poprzewlekają, bo będą mieć czas? — wszy ta przejdą do świeżej bielizny z ubrania, kożucha, z głowy, brody, będą gryźć dalej. Tuby trzeba łaźni i aparaty do dezinfekcji. Ale o tem tu mowy być nie może, chyba, kogo stąd moc Boża wyrwie, to w „hinterlandzie“ przyjdzie jakoś do siebie.

Smutno tu jest w tym lesie: drzewa dum-dum-kami pokaleczone, że aż miejscami od tych ociosanych pniów

ciągle z postulatem aneksji Wilna, a nawet kongres litewsko-łotewski uchwalił w tym duchu rezolucje.

Otóż wedle wiadomości z Rygi uchwalona niedawno w Rydze na kongresie zbliżenia między Litwą i Łotwą rezolucja w sprawie Wilna spowodowała protest ze strony Polski, Anglji, Francji, Włoch i Japonji. Łotewski minister spraw zagranicznych wyraził ubolewanie, że nieoficjalny kongres mógł uchwalać tak wybitnie polityczną rezolucję, w sprawie której zarówno państwa sprzymierzone, jak i Stany Zjednoczone powzięły już ostateczną decyzję. Dalej oświadczył minister, że stosunki polsko-łotewskie są nadal przyjazne, jak były do czasu uchwalenia wspomnianej rezolucji.

EGIPT.

Powstanie przeciw Anglikom. Pomimo ogłoszenia niezawisłości Egiptu pełno w Egipcie wojsk angielskich. W Sudanie Anglicy trzymają się przy władzy tylko dzięki silnej armji. Obecnie w Sudanie wybuchła rewolucja przeciwko Anglikom. Sudan chce się połączyć z Egiptem jeszcze przed zaczęciem układów między Anglją a obecnym Egiptem co do granic egipskich. W stolicy Sudanu, w Chartumie, przyszło do walk między wojskiem egipskiem a Anglikami, oraz między kadetami sudańskimi a żołnierzami angielskimi. Anglicy będą mieć z tem wrzeniem duży kłopot.

Wogóle w całym świecie mahometańskim nad Morzem Śródziemnem panuje wrzenie. Pod kierownictwem nacjonalistycznego komitetu centralnego w Paryżu wybuchł obecnie ruch powstańczy przeciwko Hiszpanji, Francji i Anglji na północnych wybrzeżach Afryki. Także w Transjordanji wybuchło powstanie, które zwalczane jest energicznie przez angielskie eskadry lotnicze.

AFGANISTAN.

Powstanie w Afganistanie. Rosyjska Agencja tetelegraficzna donosi z Taszkientu, że w Afganistanie wybuchło nagle wielkie powstanie przeciwko Emirowi i jego polityce reform. Powstańcy proklamowali panującym Abdula Kerima, który przez całe życie przebywał w Indjach. Połączenie między Kabułem a wojskami rządowemi jest przerwane. Wśród cudzoziemców panuje panika.

Ile i jakie rządy miała dotychczas Polska?

Niepodległa Polska miała już 11 rządów. Dwunastym zkolei jest rząd teraźniejszy Wł. Grabskiego. Rządy te były następujące:

Rząd **Ignacego Daszyńskiego** (od 14 listopada do 17 listopada 1918) — 3 dni.

Rząd **Jędrzeja Moraczewskiego** (od 17 listopada 1918 do 26 stycznia 1919) — 1 miesiąc i 29 dni.

Rząd **Ignacego Paderewskiego** (od 16 stycznia 1919 do 13 grudnia 1919) — 7 miesięcy i 10 dni.

Rząd **W. Witosa** (od 24 lipca 1920 do 19 września 1921) — 13 miesięcy i 25 dni.

Rząd **Antoniego Ponikowskiego** (od 19 września 1921 do 28 czerwca 1922) — 9 miesięcy i 9 dni.

Rząd **Artura Śliwińskiego** (od 28 czerwca 1922 do 29 lipca 1922) — 1 miesiąc i 1 dzień.

Rząd **Jul. Nowaka** (od 27 lipca 1922 do 16 grudnia 1922) — 4 miesiące i 17 dni.

Rząd **Władysława Sikorskiego** (od 16 grudnia 1922 do 28 czerwca 1923) — 6 miesięcy i 12 dni.

Rząd **W. Witosa** (od 28 czerwca 1923 do 19 października 1923) — 5 miesięcy i 21 dni.

Rząd **Władysława Grabskiego** od 19 grudnia 1923 roku i rządzi dotychczas.

---

biało. Tu i ówdzie leży granatami zwalona kłoda i tylko pniak jej sterczy do góry, sromotnie strzaskany, jak straszne przekleństwo wojny. Bitwa tu już jakaś była przed nami, bo między świeżym trupem widać sporo brzozowych, białych krzyżyków i innych znaków bylejako w pośpiechu zatkniętych. Czytam niezgrabny napis ołówkiem: „tu leży 1. moskal...", a opodal na ostruganym kołku znaki hebrajskie. Ale najczęściej brak napisu, a nawet krzyżyka.

Leży tyla młodego życia, tyla zniweczonych nadzieji! Tyla łez popłynie matczynych, dziewczęcych! A oni tu już ziemskiego fasunku nieżądni, ani na mróz i inną biedę nieczuli; my jeszcze wyglądamy końca wojny z utęsknieniem, a oni już nie.

A stare buki i graby i staruszki-dęby i smreki ochłonąwszy z przerażenia i bólu, szumią im wieczorami do snu świętą piosenkę Pokoju.

„...spijcie, spijcie żołnierzyki żałosne, niewinnie tu pobite! spokojnie się utul wszelaka ludzka biedoto. Przerwany szmat twego kwietnego życia! Wam już więcej nie zaznać rodzonych sadyb, ni tej skiby ojczystej! Na wieki spijcie straszliwem żniwem uznojeni!

...przygarniem was tu chętnem sercem, przygarniem, a z waszych kości będziem soków dobierać...

...bliskie i dalsze o was zabaczą, ale my o bólu waszym szumieć co wieczora będziem, a wiatromroznosicielom nakażem hyr o was rozpowiadać — hen, po Podkarpaciu, mazurskich równinach i dalej, dalej...

...aż ożyjecie w baśni ludu, co tu kiedyś mogiły wasze odszuka...

...a, oto do stóp wam się ścielą nasze chojary, gałęzie i igiełki, — a jeno patrzeć, jak wasze izdebki umaji polne kwiecie, niby doniczki w okienkach...

...i lekką wam tu będzie ta nasza karpacka cetyna...

...spijcie! bo po takiej burzy patrzy się wam odpoczynek!

Obmyślał Jasiek śniadanie: czarną kawę, chleb, ser; podjadłem. Słoneczko mi do budy zagląda, wiosenne, ciepłe. I tak się jakoś dziwnie na śnieg patrzy; pyta się go pewno, co on tu jeszcze robi? — Bo tam daleko, u nas, już go musi być mało-co: jeden z kolegów dostał od swojej panienki list, a w liście świeżo zasuszoną śnieżyczkę. Więc tam już pewno wiosna, orzą, owsy sieją, nawóz pod ziemniaki wywożą, a baby przygotowują krajanki na łeb na szyję.

A my tu w garście chuchamy, uszy i stopy odmrażamy.

Dnia 8 marca 1915.

Kochanemu koledze Przybyłowiczowi postawiłem duży, dębowy krzyż z wyrytym napisem. Będzie sobie tu nad pomordowanem chłopstwem królował. Biednego Mermona pochowano na cmentarzu w Repejö, nie wiem, czemu. (C. d. n.). **Wu K.**

Co pisze lud.

Pleśna, pow. Tarnów.

NOWA ŚWIĄTYNIA. — LUD A S. K. L.

W piątek 15 b. m., w święto Niebowzięcia Najświętszej Panny odbyło się w Pleśny poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy kościół parafialny, albowiem obecny kościół jest już zbyt stary i za szczupły. Kościół nowy będzie murowany, a budowany wedle planów architekty Franciszka Mączyńskiego z Krakowa. Aktu poświęcenia dokonał ks. prałat i dziekan tuchowski dr. Stanisław Dutkiewicz, który następnie wygłosił podniosłe kazanie do bardzo licznie zebranych wiernych, podnosząc ich ofiarność i zachęcając wszystkich, a przedewszystkiem młodzież do cnót. Sumę celebrował miejscowy proboszcz ks. Józef Boduch, a w czasie nabożeństwa odbywającego się na poświęconych podwalinach nowego kościoła, śpiewał bardzo pięknie i zgranie pieśni religijne chór dziewcząt pod batutą organisty p. Józefa Czaplińskiego.

Po nabożeństwie odbyło się następnie pod przewodnictwem naczelnika gminy Rachwała Chochołowicza, pod gołem niebem zgromadzenie ludowe, na którem przybyli na poświęcenie kamienia węgielnego posłowie kat.-ludowi ks. dr. Czuj i dr. Matakiewicz złożyli nagrodzone oklaskami wyczerpujące i przystępne dla wszystkich sprawozdanie poselskie konstatujące polepszenie się stosunków w Polsce, a w szczególności uzdrowienie waluty i otrzeźwienie wśród polityków ludowych, zerwanie przez nich z demagogją, co rokuje nadzieję, że z czasem przyjdzie do stworzenia jednego wielkiego stronnictwa ludowego, opartego o zdrowe podstawy. Omówili sprawę złych tegorocznych zbiorów i poczynione kroki w celu pomocy rolnikom.

Po wyczerpującej dyskusji, w której zabierali głos naczelnik gminy Chochołowicz, gospodarze: Stanisław Sajdak, Józef Armatys, Jan Iwaniec i inni, uchwalono jednomyślnie na wniosek sekretarza gminnego Ludwika Nawrockiego obu posłom votum zaufania, za co ks. poseł Czuj serdecznie podziękował. **Obecny.**

Kłaj.

PRZYKŁAD DO NAŚLADOWANIA.

W niedzielę dnia 17 sierpnia odbyło się u nas głosowanie za zniesieniem szynku, który jest własnością żyda. Mimo szalonej agitacji ze strony karczmarza, na 683 głosujących, oświadczyło się za szynkiem tylko 30 (w tem 15 żydów). Reszta głosowała solidarnie przeciwko szynkowi. **Miejscowy.**

Szczucin ad Dąbrowa.

WALKA O POLSKI HANDEL.

Mamy tu dwie Składownie soli: jedną kupca p. Feliksa Krawczyka, jeszcze za czasów przedwojenych, drugą „Składnicy" Kółka rolniczego, założonej w roku 1917, t. j. w okresie, kiedy to odbywały się istne orgje lichwiarskie naszych „uprzywilejowanych" kupców i handlarzy, co to grube porobili majątki na tem „uczciwem" prowadzeniu handlu. Nic dziw więc, że pojawienie się Składnicy było żydom nie na rękę, zwalczali ją wszelkiemi sposobami, bo była „pocięglem na ich wyzysk i regulatorem cen". Jednem słowem żadna sztuczka ich, aby jej byt podkopać, nie powiodła się. Dziś spółdzielnia ta zyskała sobie zaufanie i poparcie u ogółu.

Obie te hurtownie zaopatrywały dotychczas w sól ludność rozległej Parafji zawsze w dowolnej potrzebnej ilości, a znaczne zapasy musiano nawet sprzedawać kupcom z za Wisły dla powiatu Stopnickiego.

Nie podobało się to jednak osławionemu tu kupcowi, Eljaszowi Sznurowi, który — jak wielu jego „braci" — dorobił się ładnej fortunki. A że przytem niezwykły spryt posiada, więc mu, jak zwykł mawiać — Pan Bóg we wszystkiem szczęści!

Zaczął ten „usłużny" dla wszystkich „gojów", p. Eljasz Schnur, rozgłaszać na okół, że soli w Szczucinie brak, że jej zbyt często w obydwu wspomnianych hurtowniach dostać nie można. że on sam musi się koniecznie starać, by „panowie" mieli soli podostatkiem i nie narzekali na ciągle jej braki. Doszło wreszcie do tego, że zaczął dysponować całymi wagonami soli, którą musiały niestety brać od niego wspomniane wyżej Składownie, bo jej poprostu w inny sposób dostać nie mogły — są na to dowody. — Za to p. Schnur ręce zacierał, drwiąc sobie ze wszystkich katolickich zabiegów. Bolało go jedynie to bardzo, że musi za każdym razem płacić za „duże stemple", gdy sól miał otrzymać. Ale od czegóż wrodzony spryt rasowy? Będąc radnym gminy w Szczucinie, zażądał od niej kategorycznie wydania mu opinji co do pozyskania koncesji na trzecią Składownię soli w Szczucinie, „obrabiając" każdego po kolei radnego z osobna „rozmaitymi przekonywującymi argumentami", by ich dla siebie przychylnie usposobić.

Znalazł się oczywiście „wymowny" referent w osobie p. asesora (katolik! — silny kandydat na przyszłego burmistrza) i podobno skoligacony nawet z rodziną interesowanego p. Schnura, pilnując sprawy bardzo gorliwie, by jak najprędzej do skutku doprowadzić.

W dniu 9 lipca 1924 (dzień ten powinien przejść do historji miasteczka Szczucina) zapadła na posiedzeniu rady gminnej większością jednego głosu (ośm za, 7 przeciw) uchwała, by p. Schnurowi wydać opinję na koncesję trzeciej Składnicy soli. Głosowano aż trzy razy! Ale radni (w tem 5 katolików — powinni oni także przejść do historji dla pamięci i przykładu „przyszłych ojców miasteczka"), stanęli głupio — przepraszam — „twardo" przy swoich „zasadach" i ani rusz nie dali się odwieść od dobrej myśli ani też „zbałamucić", chociaż każdy wyczuwał, że sprawa ta jest jakoś w nieporządku z ich sumieniami. Widocznie inny „silniejszy argument" przemówił za p. Schnurem. P. referent zaś z przemiłą chęcią i gorliwością (jak to zawsze swój dla swego wszystko uczyni) pilnował, aby zapadła uchwała w całej swojej rozciągłości odesłana została jak najspieszniej do Starostwa w Dąbrowie.

Cała jednak sprawa wzięła zaraz na drugi dzień niespodziewany i niefortunny obrót ku ogromnemu utrapieniu p. referenta, skonfundowanych radnych i ich pupila p. E. Schnura. Oburzenie wstrząsnęło ludnością całej Parafji, ocknęli się również „nieomylni" radni, żądając wraz z innymi zwołania bezzwłocznie ponownego posiedzenia rady gminnej, co też istotnie nastąpiło w dniu 14 lipca 1924 r. Na tem posiedzeniu zreasumowano naprzód poprzednią uchwałę, poczem w namiętnej dyskusji popleczników p. Schnura podjęto nową, sprawiedliwą uchwałę i to znaczną większością głosów (piętnaście za, trzy przeciw), mianowicie, że trzecia składownia soli jest w Szczucinie bezwarunkowo nie potrzebna, w następstwie czego odpadła dyskusja nad sprawą E. Schnura, chociaż niepocieszony referent z naciskiem starał się udowodnić, że to właśnie i specjalnie (bierz Piotrze na rozum) chodzi o Schnura(?!)

Na drugi dzień, wybrana z kilku delegacja, udała się do pana Starosty w Dąbrowie, przedkładając mu

protest w tej sprawie, podpisany przez około stu najpoważniejszych obywateli oraz wszystkich dziewięć różnych instytucji i organizacji polskich i katolickich w Szczucinie. P. Starosta przyjął deputację nad wyraz życzliwie, zapewniając ją solennie, że opierając się na słusznym i tak poważnym proteście, tudzież na uchwale rady gminnej z dn. 14 lipca, sprawę co do wydania opinji „iż trzecia Składnica soli w Szczucinie jest rzeczywiście zbędna", załatwi bezwłocznie, gdy tę uchwałę rady — wedle obowiązujących przepisów — otrzyma na piśmie. Przyjął równocześnie do wiadomości stanowcze zaprzeczenie ze strony protestujących, jakoby w przedmiocie tym odgrywała rolę jakaś animozja do poszczególnych osób w pozyskaniu koncensu na pobór soli, lecz przeciwnie, chodzi tu wyłącznie o samą rzecz zasadniczą, że soli w miasteczku Szczucinie jest zawsze podostatkiem dla całej Parafji, a nawet poza nią, a więc jeszcze jedna hurtownia jest zupełnie niepotrzebna. Sprawozdanie swoje wyszle Starostwo do właściwej Władzy, która tego rodzaju sprawy załatwia.

Niezależnie od tego odpisy protestu wraz z należytem umotywowaniem wniosła delegacja do Dyrekcji Okręgu Skarbowego w Tarnowie i do Izby Skarbowej w Krakowie, mając polecenie dochodzenie jej na dalszej drodze.

Wszyscy z niezmiernem zainteresowaniem wyczekują tu jak też ciekawa sprawa ta załatwiona zostanie w dalszych instancjach, u których p. E. Schnur ma podobno — jak się sam z ironją wyraża — „ogromne plecy" i pomimo protestów i zabiegów „gojów" koncens na trzecią składownię dostanie. A musimy dodać, że E. Schnur sposobem „swoich uprzywilejowanych pobratymców" rozgłasza wszędzie kłamliwe wieści, a więc i u Władz, od których decyzja w powyższej sprawie zależy, że to jest rzecz polityczna, że przeciw niemu dlatego prowadzi się taką zawistną kampanję, że jest żydem, a to wszystko w tej myśli, by sobie odnośne czynniki decydujące przychylnie usposobić.. A że — jak dotychczas — ten p. Eljasz Schnur ma poważne „wpływy" najlepiej charakteryzuje sprawa zadysponowanej z Warszawy dwu wagonów soli w czerwcu b. r. dla obydwu wyżej pomienionych Składowni, z czego jeden tylko wagon otrzymał p. Fel. Krawczyk, a drugi przeznaczony dla Składnicy, dostał Schnur!!! — Wszelkie w tym wypadku komentarze zbyteczne. A my czekajmy rozwiązania tej ciekawej kwestji, zwracając się jednocześnie do naszych szanownych posłów Katolicko-Ludowych, by zechcieli łaskawie wglądnąć bliżej w tę ciekawą sprawę i nas potem objaśnić, czy i gdzie to ten osławiony E. Schnur ma takie we wszystkiem wpływy?

Po zebraniu dokładnych pod tym względem wiadomości, nie omieszkamy szanownych Czytelników zawiadomić.

Obserwator.

Grywałd.

„NOWY DZWON".

Dnia 10 sierpnia b. r. odbyła się w Grywałdzie bardzo piękna uroczystość. Mianowicie p. Czapieński, ekspozyt tej biedziutkiej filji, połączył z odpustem Matki B. Śnieżnej poświęcenie nowego dzwonu. Za pieniądze parafjan miejscowych i w Ameryce przebywających, sprawił gorliwy ks. ekspozyt piękny dzwon do tego starożytnego kościółka, o wadze półtora centn., ozdobiony wizerunkami M. B. i Św. Marcina dr. J. Lubelski. Wygłoszony przytem piękne przemówienie o znaczeniu dzwonów. Następnie ks. J. Bączyński celebrował uroczystą Sumę, podczas której wygłosił podniosłe kazanie ks. Warg, prefekt z Tarnopola. Podczas nabożeństwa śpiewał chór kolonji pp. Seminarzystek z Tarnopola, pod przewodnictwem organisty i Krościenka n/D., pięknie na głosy. Uroczystość ta, w której, oprócz miejscowej ludności, wzięli udział „Letnicy" i sporo okolicznego ludu, tak rozrzewniła parafjan, że, chociaż nie bogaci, oświadczyli gotowość sprawienia drugiego dzwonu.

Z tej okazji warto prawdziwie podnieść obok pobożności i ofiarność naszego polskiego ludu, nie tylko tu w kraju, ale i tam w Ameryce ciężko za dolara pracującego, a jednak chętnie go, jakby na złość posłowi Putkowi, na cele religijne do swych parafij, przysyłającego.

J. N. S., uczestnik.

Bolesław, pow. Dąbrowa.

POŻEGNANIE KAPŁANA.

Dnia 4 sierpnia b. r. opuścił naszą parafję ks. Andrzej Gołąb, żegnany z głębokim żalem przez wszystkich parafjan. Bo też mamy czego żałować. Nie było wprost żadnej kwestji obchodzącej ogół, w którejby ks. Gołąb nie brał wybitnego udziału. Przedewszystkiem zajął się naszą młodzieżą, powołując do życia Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej i doprowadził do tego, że Stowarzyszenie bolesławskie należy do najlepszych w naszej diecezji. W pracy swej nad młodzieżą napotykał ze strony niektórych jednostek rozmaite przeszkody, nie zrażał się jednak niczem, krocząc niezłomnie do raz wytkniętego celu. W ostatnim roku założył także Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej w Samocicach. W pracy swej poza kościołem, nie ograniczał się tylko do pracy nad młodzieżą. Popierał usilnie sklepy Kółek rolniczych. Aby ludzi przekonać o zaborczości żydów w dziedzinie handlu, jeździł z osobnymi odczytami po wszystkich wsiach naszej parafji.

Zeszłego roku urządził pielgrzymkę patrjotyczno- religijną do Krakowa i Częstochowy, w której wzięło udział przeszło 180 osób. Takiej jeszcze pielgrzymki z naszej parafji nigdy nie było. Niepodobna zresztą na tem miejscu pisać szczegółowo o wszystkich jego zasługach. Ograniczywszy się na tem, poczuwamy się do obowiązku publicznego podziękowania Mu za prace nam poświęcone.

Ks. Gołąb odjechał od nas na probostwo do Czchowa. Na nowem stanowisku życzymy Mu dalszej owocnej pracy dla dobra nowych parafjan. **Parafjanie bolesławscy.**

Wielowieś, pow. Tarnobrzeg.

RZADKI JUBILEUSZ.

Odbyła się tu dnia 20 lipca b. r. podniosła uroczystość 60-letniego jubileuszu kapłaństwa, ogólnie szanowanego tamtejszego proboszcza, prałata Ks. S. Rudnickiego. Sędziwy Jubilat położył wielkie zasługi na niwie pracy duszpasterskiej i narodowej. Jako kleryk seminarjum duchownego w Przemyślu, brał udział pośredni w powstaniu roku 1863 przez dowożenie amunicji i ukrywanie powstańców w murach seminarjum. W charakterze proboszcza w Golcowej rozwinął działalność około organizacji Kółek rolniczych, budowy dróg, zaszczycony wyborem na delegata pow. do Zarządu gł. Kółek rolniczych, członka Rady powiatowej w Brzozowie. Oceniając potrzebę uświadomienia politycznego ludu, współpracował w swoim okręgu z ś. p. Ks. Stojałowskim. Na posterunku proboszcza w Wielowsi od 1904 roku pełnił funkcje dziekana i został mianowany honorowym kanonikiem Kapituły biskupiej w Przemyślu. Starzec cieszy się jeszcze czerstwem zdrowiem, mimo 89 lat wieku i z ujmującą uprzejmością przyjmował życzenia w dniu swego brylantowego jubileuszu od miejscowych parafjan, Kapituły przemyskiej, okolicznego duchowieństwa i inteligencji. **Parafjanin.**

Piastowcy a Lasy Podhalańskie.

Słynną aferą leśną na Podhalu, której już parokrotnie „Lud Katolicki" w trosce o dobro publiczne poświęcił trochę miejsca, zajęło się obecnie Ministerstwo Rolnictwa. Z polecenia tegoż Ministerstwa odbyła się na terenie lasów siedmiu gmin wielka komisja przy współudziale prof. Mokrzeckiego z Warszawy, jako rzeczoznawcy. To, co głośno podnosiła ludność Czarnodunajecka, o czem mówił Związek Podhalan i o czem szeroko rozprawiała prasa ludowa, okazało się bynajmniej nie przesadzone. Stwierdziła bowiem komisja, że w lasach tych na olbrzymich przestrzeniach rozmyślnie hodowało się kornika po to, by krzyczeć o potrzebie walki ze szkodnikami leśnymi, a wycinać przy tej okazji drzewo zdrowe. — Dotąd nikt jeszcze nie odkrył zagadki, dlaczego w Czarnym Dunajcu zakazano obywatelom jeździć do objętych kornikiem obszarów leśnych w Dolinie Chochołowskiej, chociaż rozwiązanie zagadki nie jest takie trudne.

W pierwszym zaś rzędzie powołanym do rozwiązania jej jest Sąd i Prokuratura w Nowym Sączu Niestety władzom tym jakoś się nie spieszy.

Mogą być mieszkańcy siedmiu gmin wdzięczni miejscowym politykom piastowym za ich ofiarną gospodarkę i urzędowanie u „Lewka". — Owocem tego urzędowania i pracy dla dobra ogółu i straży nad majątkiem pokoleń jest to, że Ministerstwo Rolnictwa postawiło już wniosek na upaństwowienie lasów tych i zaprowadzenie własnej administracji, która, zdaje się, dla mieszkańców i prawnych właścicieli nie będzie tak bardzo przyjemną. Musi ludność tych gmin zrozumieć grozę położenia. Niedbalstwo, a w wielu wypadkach karygodne nadużycie władzy czynników stojących na czele gmin, nie jest jeszcze, dzięki Bogu, udziałem całych mas góralskich. Czas domagać się tylko usunięcia od władzy i zarządu dwunożnych korników — i to czy to tych, co przez nieudolność i niedbalstwo dopuścili do takiego przykrego stanu, czy też tych, którzy powinni za stan i nadużycia odpowiadać i w odpowiedniem miejscu odpokutować.

Przy nowym, energicznym, uczciwym i rozumnym zarządzie — mniej przesiadującym po szynkach — ludność siedmiu gmin, której sprawa lasów naprawdę leży na sercu i o której ojcowie przez blisko sto lat o dobro czarnodunajeckie walczyli, z pewnością lasy te przyprowadzi do porządku i ładu.

Całe Podhale czeka tylko, by władze wydały sprawiedliwe i zdążające do celu zarządzenia.

Ludwik Kantor.

KRONIKA.

ROCZNICA NARODOWEJ TROSKI I CHWAŁY. Dnia 15 b. m. obchodził cały kraj czwartą rocznicę t. zw. „Cudu nad Wisłą", t. j. odparcia bolszewików z pod Warszawy. Niedaj Boże byśmy kiedykolwiek znaleźli się w podobnej okazji.

URODZAJE W ROKU 1924. Według sprawozdania międzynar. Instytutu rolnictwa w Rzymie przewidywany jest zbiór światowy zbóż nieco większy od średniego, ale prawie we wszystkich krajach niższy od zeszłorocznego. Według obliczeń dokonanych w Warszawie dnia 5 sierpnia, urodzaj w roku bieżącym przedstawia się w Polsce następująco: żyta zebrano 45.375 kwintali (1 kwintal = 100 kg), co stanowi ze zbiorami przeszłorocznymi 59.624 kwintali, o 24 proc. mniej. Pszenicy zebrano w roku bieżącym 11.350 kwint., w roku ubiegłym — 13,536 kwint., czyli w roku bieżącym o 14 proc. mniej. W niektórych powiatach Małopolski Wschodniej urodzaj był niezwykle niski, równał się bowiem zasiewom.

O POWIĘKSZENIE OSZCZĘDNOŚCI. Państwowy Bank Gospodarstwa Krajowego, dążąc do spotęgowania zmysłu oszczędności w społeczeństwie, wprowadził asygnaty kasowe na okaziciela, oprocentowane na 12 procent i książeczki oszczędności oprocentowane na 8 procent. Gromadzonym w ten sposób oszczędnościom udzielona jest gwarancja rządowa.

JAK WPŁYWAJĄ PODATKI W RÓŻNYCH DZIELNICACH? Biuro prasowe ministerstwa skarbu komunikuje, iż nie wszystkie jeszcze dzielnice polskie wywiązują się należycie z obowiązków płacenia podatków. Odsetki za zwłoki od opieszałych płatników, przyniosły w pierwszym półroczu b. r. 6 miljonów złotych.

Najlepsze wyniki podatkowe wykazuje Wielkopolska i Pomorze, oraz województwa warszawskie i kieleckie. Najgorsze wyniki zaś osiągnięto w Izbach skarbowych: wołyńskiej, poleskiej, białostockiej i lwowskiej.

ZJAZD STRAŻY POŻARNYCH z całego kraju odbył się w Warszawie. Imponująco przedstawił się pochód przez miasto 2.000 strażaków, przybranych w metalowe chełmy, poprzedzanych przez sześćdziesięciu chorążych ze sztandarami. Na zjazd przybyły delegacje organizacyj straży pożarnych Francji i Belgji, Jugosławji i słowiańskich organizacyj pożarnych.

WYSTAWA TARGOWA DROBIU, GOŁĘBI I KRÓLIKÓW WE LWOWIE. Podczas IV Targów Wschodnich, które odbędą się we Lwowie w czasie od dnia 5—15 września 1924 r., odbędzie się 4-dniowy, w dniach od 5—8 września, Targ hodowlany drobiu, gołębi i królików, połączony z premjowaniem okazów, a więc mający charakter Wystawy. Wystawa odbędzie się w pawilonie, wyposażonym w odpowiednie nowozbudowane klatki. Z Wystawą drobiu etc. połączona jest wystawa maszyn i narzędzi używanych w hodowli drobiu, futerek króliczych, demonstracja pakowania jaj i t. d.

DO BYŁYCH LEGJONISTÓW, ZAMIESZKAŁYCH NA PODHALU. Legjoniści, którzy służyli przynajmniej jeden rok w Legjonach i posiadają wymagane warunki, otrzymają Żelazny Krzyż zasługi. Należy Podhalańskiemu Związkowi Legjonistów (adres: Winnicki, Zakopane, Sienkiewicza) przedłożyć do dnia 15 sierpnia b. r. dowody służby. celem sporządzenia wykazu uprawnionych do odznaczenia.

STRASZNA KATASTROFA KOLEJOWA zdarzyła się dnia 4 b. m pod Warszawą obok dworca wschodniego. Pociąg osobowy idący do Siedlec, zderzył się z parowozem 38 osób jest mniej lub ciężej rannych.

MALWERSACJE PODATKOWE NA ŚLĄSKU. Władze sądowe i skarbowe w Katowicach opieczętowały księgowość i registraturę zakładów ks. Hohenlohego. Firma ta podejrzewana jest o dokonanie wielkich malwersacyj podatkowych na szkodę skarbu państwa, przyczem szkody te dosięgać mają kilku miljonów. Śledztwo trwa.

Na firmę Cezar Wolheim nałożono również za oszustwa podatkowe grzywnę w kwocie 7,650.000 zł.

Ś. P. FRANCISZEK NOWODWORSKI. W tych dniach zmarł pierwszy prezes Sądu Najwyższego Franciszek Nowodworski. Ś. p. Nowodworski cieszył się powszechnym uznaniem jako wielka siła prawnicza. Brał udział w pracach komisji kodyfikacyjnej.

NIE JECHAĆ DO MEKSYKU. „Polonja", pismo polskie, wychodzące w Paryżu, zamieszcza list polskiego emigranta, przestrzegającego rodaków przed udaniem się do tego kraju. Brzmi on:

„Może Szanowny Pan Redaktor będzie łaskaw umieścić w swojej gazecie ostrzeżenie przed emigracją do Meksyku. Bieda tu jest nie do opisania. Rodaków spotyka się, ale wszyscy, jak dziady, nędza ostateczna. Warunki pracy cięższe, niż we Francji, a przyzwyczaić się do nich jeszcze trudniej, ludzie jacyś inni, mowa dziwaczna (hiszpańska). O przedostaniu się do Ameryki Północnej mowy niema. Podróż jest tak odległa i niebezpieczna, że kto się zdecyduje, ten idzie na pewną śmierć, zginie w stepach bez granic, bez wody, a gdyby jeden na tysiąc dobrnął do celu, to go wsadzą do więzienia amerykańskiego, tak pilnie i srogo granicy pilnują. Bieda okropna".

ARESZTOWANIE OBROŃCY Z PROCESU KRAKOWSKIEGO. W związku z procesem listopadowym aresztowano adwokata dra Cezarego Schmindlinga z Krakowa pod zarzutem zbrodni usiłowanego przekupstwa, oraz za usiłowanie nakłonienia sędziego przysięgłego do stronniczości w toku procesu listopadowego.

NAPADY BAND NIE USTAJĄ. Dnia 8 sierpnia na terenie powiatu dubieńskiego na wieś Wierzbowce dokonała napadu banda bolszewicka, złożona z 30 osób.

Zrabowała 12 koni i podpaliła 3 budynki. Mimo natychmiastowego pościgu nie schwytano nikogo.

STEFAN FEDAK OTRZYMAŁ AMNESTJĘ. Sprawca zamachu na b. Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego i b. wojewodę lwowskiego Grabowskiego, Stefan Fedak, otrzymał amnestję pod warunkiem wyjazdu za granicę i przepędzenia tam czasu, jaki mu pozostał do całkowitego odbycia kary.

POMNIK DLA ZWIERZĄT, KTÓRE ZGINĘŁY PODCZAS WOJNY ŚWIATOWEJ. W parku londyńskim stanie pomnik na pamiątkę zwierząt, które zginęły podczas wojny światowej. Według obliczeń padło na frontach przeszło 300 tysięcy koni. Liczba innych zwierząt, które zginęły masowo przy dowożeniu żywności i materjałów wojennych, oraz podczas próbowania gazów trujących, jest również wielka.

FORD W POLSCE. Znany fabrykant samochodów w Ameryce, jeden z najbogatszych ludzi w świecie, Ford, nosi się z zamiarem założenia koło Bydgoszczy fabryki samochodów.

KURS GOSPODARCZY DLA DZIEWCZĄT. W szkole gospodyń Małopolskiego Towarzystwa rolniczego w Bachowicach otwiera się nowy 10-miesięczny kurs gospod. w początkach października b. r.

Uczenice mieszkają w szkole. Światło, opał i naukę mają za darmo, na utrzymanie płacą miesięcznie 1 q żyta w gotówce lub w naturze. Mogą też płacić innemi produktami rolnemi. Przyjmuje się dziewczęta po skończonym 14 roku życia wzwyż.

Podanie z dołączeniem ostatniego świadectwa szkolnego, świadectwa moralności i 5 zł. na wpis należy wnosić wprost do Zarządu Szkoły w Bachowicach p. Spytkowice koło Zatora, najpóźniej do 15 września lub do Małopolsk. Tow. Roln. w Krakowie, pl. Szczepański l. 8.

EKSPORT ZIÓŁ LEKARSKICH. Ze źródeł urzędowych dowiadujemy się, że w Anglji jest obecnie duże zapotrzebowanie na zioła lekarskie z Polski. Firmy, któreby mogły skorzystać z tego zapotrzebowania, zwracać się winny bezpośrednio do konsulatu polskiego w Londynie.

PIERWSZY TARG NA DRZEWA I KRZEWY W POLSCE. Zrzeszenie Szkółkarzy województwa lubelskiego, mające na celu rozwój i udoskonalenie produkcji materjału sadzonkowego, przystępuje do zorganizowania pierwszego targu na drzewka i krzewy jesienią b. r. w Lublinie. Targ ma na celu z jednej strony otworzyć szerokie rynki zbytu, dla rozwijającej się produkcji i wytworzyć zdrową konkurencję pomiędzy szkółkami, która wpłynie na podniesienie jakości drzewek i krzewów oraz na unormowanie cen na te produkty z obrotu drzewek przestarzałych.

Targi dadzą możność w najbliższej przyszłości zorganizować szeroki wywóz zagranicę drzew i krzewów, bogacąc kraj.

Otwarcie Targów nastąpi dnia 10 października b. r. Targi potrwają 4 dni.

Zainteresowani Targami na drzewka i krzewy owocowe zechcą zwrócić się pod adresem Zrzeszenia Szkółkarzy Województwa Lubelskiego — Lpblin, skrzynka pocztowa 12.

TRAGICZNY WYPADEK W PRZEDDZIEŃ ŚWIĘTA ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. W Jarosławiu podczas próbnego strzelania z armat, w przygotowaniu do uroczystości dnia 15 sierpnia, nabój, wskutek defektu działa, eksplodował w lufie i rozerwał ją na części, przyczem został zabity por. Ambrożek, a dwóch żołnierzy ciężko rannych.

DYREKCJA PAŃSTWOWEJ SZKOŁY POŁOŻNYCH W KRAKOWIE zawiadamia, że wobec nadmiernej ilości zgłoszeń do szkoły, przyjęcie kandydatek będzie ograniczone w sposób następujący:

1) Kandydatki pochodzące z Województwa śląskiego nie będą przyjmowane aż do 1 października 1927/8, a to stosownie do życzenia tegoż województwa.

2) Kandydatki z Krakowa i Podgórza nie będą przyjęte w roku obecnym, gdyż miasta te mają dość położnych.

3) Kandydatki z innych miejscowości, wpisane już do szkoły na rok 1924, muszą do dnia 30 sierpnia b. r. złożyć podanie o przyjęcie na kurs, rozpoczynający się dnia 1 października 1924 roku.

Podanie musi być zaopatrzone w pismo jakiejkolwiek władzy przełożonej, stwierdzające, że wykształcenie tej kandydatki leży w interesie danej miejscowości (gminy, sejmiku, starostwa). W ciągu września dyrekcja rozpatrzy podania i zawiadomi kandydatki o przyjęciu lub nieprzyjęciu na drodze pisemnej.

OBIEG BANKNOTÓW W POLSCE wynosił w dniu 31 lipca b. r. około 530 miljonów złotych. Pokrycie kruszcowe emitowanych banknotów wynosi 79%.

PIELGRZYMKA DO RZYMU. (Z okazji „miłościwego lata). Od Ks. kardynała Dalbora, prymasa Polski, otrzymujemy następujący komunikat:

Ojciec święty Pius XI ogłosił na rok 1925 „miłościwe lato". Ze wszystkich stron świata ruszą pielgrzymki do Wiecznego Miasta. Dla zachowania porządku i łatwiejszego umieszczenia pielgrzymów rozporządziła Stolica Apostolska, aby z każdego kraju jedną tylko wspólną urządzono pielgrzymkę narodową. Stosownie do polecenia Stolicy Apostolskiej, powstał honorowy Komitet pielgrzymki, do którego należą wszyscy arcybiskupi. Na czele komitetu wykonawczego stanął wybrany przez Episkopat polski, Ks. Dr. Wojciech Tomaka, kanonik przemyski były organizator pielgrzymki polskiej na Kongres eucharystyczny do Rzymu.

Skoro między Polską a Komitetem rzymskim nastąpi porozumienie co do czasu, w którym pielgrzymka polska będzie mogła przybyć do Rzymu i skoro będzie można podać mniej więcej, ile kosztować będzie podróż do Rzymu, oraz dziesięciodniowy pobyt w Wiecznem Mieście, nastąpią o tem ogłoszenia w gazetach.

ZNIEWAŻENIE ARCYBISKUPA POLSKIEGO W CZECHACH. Czeskie gazety donoszą o niemiłej przygodzie, jaka spotkała w Przerowie arcybiskupa mohylowskiego Ks. Roppa z Warszawy, powracającego z kongresu welehradzkiego. Gdy polscy uczestnicy tego kongresu znajdowali się w restauracji kolejowej w Przerowie, przystąpił do arcybiskupa czeski maszynista kolejowy i pociągnął go kilkakrotnie za brodę. Sprawca zotał natychmiast aresztowany i wydalony ze służby.

MAGNACI POLSCY A SANACJA. Nasi biedni magnaci polscy nie mieli nigdy pieniędzy na zapłacenie podatków. Różne „Czasy" wiecznie na nędze płakały. Obecnie kontrola w bankach zagranicznych, dokonana przez finansistów zagranicznych wykazała olbrzymie wkłady polskich właścicieli ziemskich i przemysłowców, zwłaszcza łódzkich w bankach zagranicznych. Trzech magnatów, Branicki z Wilanowa, Alfred Potocki i Adam Zamoyski mają złożone w bankach tylko 2 i pół miljarda złotych franków.

KRWAWY WIEC SOCJALISTYCZNY W WARSZAWIE. Na wiecu P. P. S. w Warszawie przybyło do starcia i bójki między socjalistami a komunistami. Zabito komunistę Białego i 11 osób poraniono.

PUBLICZNOŚĆ WOLI PAPIER ANIŻELI... ZŁOTO. Szwedzki Bank Państwa rozpoczął w dniu 1 kwietnia b. r. wymieniać banknoty na złoto, tak, jak przed wojną. Od przeszło więc 3 miesięcy stosunki pieniężne w kraju powróciły do normalnego, przedwojennego stanu. Pesymiści przepowiadali, iż „hazardowy" ten krok pociągnie za sobą następstwa fatalne zarówno dla banku, jak dla kraju i jego ludności. Trzy miesięczne doświadczenie wykazało, iż obawy te były najzupełniej płonne. Oczekiwany powszechnie szturm publiczności do kas banku po złoto wcale nie nastąpił. Zapasy złota zmniejszyły się wprawdzie, lecz było to następstwem tego, — iż zapotrzebowanie walut zagranicznych przewyższało znacznie ich przypływ.

PSIA ZEMSTA. W jednej z wiejskich posiadłości francuskiej utopiono świeżo narodzone potomstwo suczki legawej. Zrozpaczona matka wtargnęła do obory owczej, zadusiła owcę, mającą małe jagnię, liczące ośm dni życia, zaczęła je karmić i strzec zazdrośnie. Jagnię, ze swej strony nie opuszcza ani na krok swej dziwnej karmicielki.

CUDOWNE WYLECZENIE. Na prośbę podpisanego zamieszczamy, co następuje: Dnia 25 lipca b. r. syn mój Juljan, będący dotąd zdrów, zachorował nagle i już prawie konał. O pomocy lekarskiej dla niego myśleć nie można było, gdyż lekarze od nas są bardzo daleko, przeto ja wraz z swoją żoną zwróciłem się do Najśw. Marji Panny w kościele Chłopickiem pow. Jarosławskiego i przyrzekłem Jej, że o ile syna mego wyzdrowi, to ja Jej publicznie w gazetach złożę podziękowanie. Podczas tego syn mój zasnął i gdy się przebudził już był całkiem inny. Przy pomocy Najśw. Marji Panny i lekarzy pomału przyszedł do zdrowia

Pelc Jan, posterunkowy, Wołyń.

Nowe wydawnictwa.

Redakcja „Ludu katolickiego" otrzymała następujące książki:

„Ostatnia z dobytku", nowela antysemicka, napisał pos. Jan Z a m o r s k i, wyd. Towarzystwa „Rozwój" w Łodzi, ul. Podlesia 4, r. 1924.

„O rytualnym uboju bydła", nap. Edward Z a j ą c z e k i dr. Jan C a d e r s k i, wydawca i skład ten sam, co powyżej.

Te dwie broszurki wyszły świeżo w Łodzi jako ciąg dalszy Bibljoteki żydoznawczej. Mają one na celu oświecić nasze społeczeństwo o szkodliwości i niebezpieczeństwie, jakie grozi Polsce ze strony żydów. W pierwszej widzimy rozpacz biednej rodziny włościańskiej, której żyd lichwiarz zabiera ostatnią krowę. W drugiej przedstawione są okropności, jakie żydzi popełniają przy biciu bydła w celu odróżnienia mięsa „trefnego" od „koszernego", co się dzieje z krzywdą i hańbą dla chrześcijan. Obie broszurki warto nabyć. — Cena po 10 groszy.

Przy tej sposobności polecamy i poprzednie broszurki oraz książeczki wydane przez Tow. „Rozwój" w Łodzi, ul. Podleśna Nr. 4. Można zażądać katalogu. Poznajmy żyda lepiej, a będziemy go unikali. **Ks. M. J.**

KS. JÓZEF MALETOWICZ: „Mały katechizm" i „Pacierz", wyd. III. Cena 30 groszy. — Podręcznik ten został polecony do użytku uczniów szkół powszechnych.

KS. IGNACY KRAJEWSKI: „Organizator Unji Żywego Różańca" w parafji rzymsko-katolickiej. Cena 1 zł. Do nabycia w Mławie. Pocztą 2 zł. u autora. Książka ta stanowi znakomity przewodnik dla organizatorów i członków bractw Żywego Różańca.

MACIEJ KROPIDŁO: „Talmud o chrześcijanach", wydał fundusz ośw. ks. K. Budkiewicza. Do nabycia w Administracji „Ojczyzny" w Kielcach. Cena 10 gr.

ZARZĄD OKR. TOW. „ROZWÓJ" „Klepsydra" nr. 2 „Umarli dla Polski" zawiera spis Polaków, którzy sprzedali nieruchomości, ziemie, domy i sklepy w ręce żydowskie.

„Osadnika" nr. 9—10 organu centr. związków osadników wojskowych, ukazał się po dłuższej przerwie. Wychodzić będzie nadal jako dwutygodnik. Cena egz. 15 gr.

„Chorągiew Marji". Pismo poświęcone czci Najśw. Marji Panny. — W lipcowym zeszycie znajduje się artykuł wstępny, poświęcony czci Królowej Korony Polski, dalszy bł. Kindze, zajmujący opis męczeństwa ks. arcybiskupa Cieplaka, artykuł poświęcony Polsce i jej wrogom bolszewikom, oraz przemowa Ojca św. do młodzieży polskiej. W sierpniowym na czasie opisanie „Cudu nad Wisłą" artykulik, o św. Alfonsie, bardzo ważna sprawa wychowania młodzieży przez Kościół, szkołę i rodzinę, wreszcie kilka uwag o sekcie hodurowców.

Pisemko wychodzi 20 lat! Wydają je ojcowie Redemptoryści w Podgórzu. Ujmuje sprawy bieżące z punktu katolickiego, informuje czytelników o tem, co w Polsce, co w Kościele katol. się dzieje. Zasługuje więc na najgorętsze polecenie. Niestety u nas taka rzecz, jak popieranie pism katolickich, omal wcale nieznana. Zagranicą, w okolicach katolickich, każdy katolik uważa sobie za obowiązek popierać, czytać katolickie wydawnictwa. Dobre pisemko jest w domu wszystkiem: doradcą, przyjacielem, ewangelją.

Odpowiedzi P. T. Wyborcom.

W załatwieniu pisma z dnia 3 sierpnia b. r. Izba Skarbowa w Krakowie oznajmia mi:

Marja Gacek, wdowa po Adamie, **Michał** i **Wiktorja Holik**, rodzice Jana; **Magdalena Pagacz**, wdowa po Janie i **Grzegorz Gurgul**, inwalida — nie przychodzą w tut. ewidencji.

Inwalidzie **Stanisławowi Lechowiczowi** rentę przekazuje się regularnie. Dotyczące czeki reklamuje się równocześnie w P. K. O., a po ewentualnym odkontowaniu rat przekaże się je dodatkowo stronie.

Walentego Łukowskiego wzywa się równocześnie do przedłożenia brakujących dokumentów.

Alojzie Gibała przyznaje się równocześnie rentę wdowią i zawiadamia się o tem osobnym dekretem.

Julja Gurgul, wdowa po Rafale, została tutejszą rezolucją z dnia 15 maja b. r. L. 3742/R. P. — 24 wezwana do przedłożenia orzeczenia sądowego, uznającego męża za zmarłego — po nadesłaniu którego sprawa zostanie załatwioną.

1) W sprawie ewentualnego przyznania renty: a) **Rozalji Górgól**, jako opiekunce sierót po ś. p. Tomaszu Górgóle z Łysej Góry; b) **Małgorzacie Klimek** (po Stanisławie) z Mokrzysk, oraz d) **Kornelji Kopytko** z Łysej Góry, przeprowadza się dochodzenia, celem ewentualnego stwierdzenia związku przyczynowego między śmiercią ich mężów a odbytą przez nich służbą wojskową. — Po dodatnim wyniku dochodzeń wyda się dalsze zarządzenia.

2) **Małgorzacie Mrzygłód** (po Wawrzyńcu) ze Sufczyna przyznaje się równocześnie zaopatrzenie, zaś **Klementynie Gorlonka** (po Janie) z Łysej Góry już przyznano i przekazuje się rentę wdowią i sierocą.

3) Inw. **Antoni Witek** ze Sufczyna nie znajduje się w tut. ewidencji.

Ks. Dr. Czuj.

GIEŁDA.

CENY PIENIĘDZY. Dolary amerykańskie 5.20½—5.21 gr.; dolary kanadyjskie 4.94—4.94½ gr.; korony czeskie 0.15½—0.16 gr.; leje 0.02¼—0.02½ gr.; franki franc. 0.29—0.30 gr., franki szwajc. 0.97—0.98 gr., funty szterl. 23.25—23.50 gr.

Złoto: 20 kor. — 21.80—22.00 gr.; 20 franków — 20.80—21.00 gr., 20 marek 23.90—24.00 gr.; 10 rubli — 25.90—26.00 gr.

Srebro: korona austr. 0.41—0.41½ gr.; 5 kor. austr. 2.08—2.10 gr.; floreny austr. 1.04—1.05 gr.; ruble 1.72—1.75 gr.; kopiejki za rubel 0.67—0.68 gr.

CENY Z TARGU KRAKOWSKIEGO.

Pszenica 28 zł., owies 20 zł., żyto 20 zł., jęczmień 18 zł., masło 3 zł., jajo 10 gr., mleko 20—25 groszy.

CENY ORJENTACYJNE SYNDYKATU ROLNICZEGO WE LWOWIE. (W złotych cena za 1 kg lub za sztukę). Żelazo bednarskie 0.38, żelazo gospodarskie 0.23, osie z bukszami do wozów 0.50, szufle 0.82—0.88, widly 0.65, wiadra cynkowane 2.05, łańcuchy dla bydła 1.22, łańcuchy dla koni 1.10, łańcuchy do wozów 1.10, zgrzebła 0.62—0.85 oliwa maszynowa w beczkach 0.52, oliwa cylindrowa w beczkach 58.00, smar do wozów w beczkach 29.00, worki na zboże 0.60, węgiel górnośląski tonna 27.90, koks górnośląski dla kuźni tonna 36.50, pług jednoskibowy 6" — 75.000, brona trzypolowa 26.00.

NA FUNDUSZ PRASOWY złożyli: P. Józef Biedroń z Konar 50 gr., Leon Orłowski, Obali 1 zł.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

Urząd paraf. Kańczuga. Pozostałe numera proszę przysłać z powrotem.

Urząd paraf. Stanisławów. Nierozsprzedane gazety proszę przysłać z powrotem, opłatę pocztową proszę potrącić z należytości za prenumeratę.

Franciszek Kita. Rok 1924 wyrównany, jeszcze na rok 1925 pozostaje kwota 3 zł.

Ks. Milewski Mikołaj. O ile stale ks. Dobrodziej będzie brał 1 egz., to prenumerata zapłacona do końca 1925 r.

Aniela Prusak, p. Gródek. Przekaz na 3 zł. nadszedł, ale listu nie otrzymaliśmy, czy to na prenumeratę?

P. Stawecka. Żądanymi adresami nie rozporządzamy. Wystarczy jednak sama miejscowość, a poczta władze te sama odszuka.

JEST DO SPRZEDANIA grunt, składający się z 13 morgów ziemi pszennej ze sadem, domem murowanym, stodołą, stajnią, wozownią i spichlerzem w Siedliskach koło Tuchowa — odległość od przystanku kolejowego 1 kilometr. Adres: **Jakób Krogulski, Tuchów.**

POTRZEBA CHŁOPCA do praktyki szewskiej od lat 14, wymagana szkoła przynajmniej 4-klasowa. — Zgłoszenia pisemne: **Franciszek Baniak, ul. Szewska 8, Tarnów.**

ZGINĘŁA MI DZIEWCZYNA wzrostu średniego, niemowa, w sobie otyła, oczy piwne, twarz okrągła i biała, włosy duże, brunetka. Bluzka niebieska w białe kropki, spodnica barchanowa bura w paseczki, chustka letnia w kratkę zielona ze żółtem. Chodziła z motyką. Lat liczy 22. — Ktoby ją zatrzymał lub zobaczył, doniesie do parafji Podole, otrzyma wynagrodzenie.
Stęskniona i bolejąca matka Aniela Prusak, Wiesiółka.

ZGUBIONO dokumenta wojskowe wystawione przez 10 p. sap., na nazwisko Jan Kmiotek, ur. 1901 w Wyżnem.



CHORE NERWY
są przyczyną wszelkiego rodzaju cierpień nerwowych, bólów głowy, obciążenia żołądka, bólów w mięśniach, osłabienia, drażliwości, niechęci do pracy, zaniku pamięci, bezsenności, niepokoju i niechęci do życia. 335

ZDROWE NERWY
są źródłem poczucia siły życiowej radości życia, dobrego snu, chęci do pracy, wytrwałości i energji. Wyczerpane nerwy stają się znowu zdolnymi do pracy, przez wprowadzenie do nich substancji, które są niezbędnymi składnikami mózgu, mlecza i nerwów. Mój środek nie jest żadnym tajemniczym lekarstwem i jest zalecany przez tysiące lekarzy, dla ożywienia nerwów. Jest on przygotowany ściśle według naukowych przepisów, działa wspaniale i szybko. Wysyłam za pośrednictwem moich punktów sprzedaży, które posiadamy we wszystkich europejskich krajach w ciągu miesiąca
20.000 pudełek darmo
wraz zrozumiałą dla każdego broszurką Dr. Lichta o właściwem pielęgnowaniu nerwów.
Napiszcie zatem dziś jeszcze do firmy
ERNEST PASTERNACK
Berlin S. O. Michaelkirchplatz 13. Oddział 903.

Wydawca imieniem Spółki wydawniczej oraz odpowiedzialny redaktor Ks. Józef Świąder,
Czcionkami drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza 35, pod zarządem Romana Ferka,